

DR. FRANCISZEK KONIECZNY

BANK
AUSTRYACKO-WĘGIERSKI
A GALICYA

LWÓW
NAKŁADEM AUTORA
1918

Nr. inw. 363

Włocławska Tow. Przem. Nauk w Przemysle

Dr. Franciszek Konieczny

Bank austriacko-węgierski a Galicya.

Wydawnictwo Tom. Przyj. Bank w Przemyśle

Lwów
Nakładem autora.
1918

TREŚĆ:

Wstęp

- Rozdział I. Galicya w cyfrach bilansowych Banku austr.-węgierskiego.
" II. Rentowność Banku austriacko-węgierskiego.
" III. System kredytowy.
" IV. Cenzorzy.
" V. Język polski a Bank austriacko-węgierski.
" VI. Zarząd a akcjonariusze Banku austro-węgierskiego.
" VII. Miejsca bankowe.
" VIII. Obrót żyrowy.
" IX. Bank austro-węgierski jako wyzyskiwacz.
" X. Urzędnicy Banku austriacko-węgierskiego.

Postulaty.

Table

1. Introduction 1

2. General Principles 2

3. Theoretical Foundations 3

4. Experimental Methods 4

5. Results and Discussion 5

6. Conclusions 6

7. References 7

8. Appendix 8

9. Index 9

Zale coraz głośniej podnoszone przeciwko Bankowi austriacko węgierskiemu w ostatnich latach przed wojną przez społeczeństwo Galicyi były powodem, że w r. 1914. powziąłem zamiar uchwycenia tych wielostronnych skarg na nieobywatelskie odnoszenie się uprzywilejowanego banku emisyjnego do potrzeb naszego kraju, lecz wybuch wojny uniemożliwił mi wydanie przygotowanej do druku pracy, która miała się składać z trzech części:

a) z obecnie obowiązującego statutu Banku austriacko-węgierskiego;

b) z wewnętrznych instrukcyi bankowych, zarówno jawnych jak i tajnych i

c) z oceny działalności B. a. w. w Galicyi.

Wprawdzie 5. listopad 1916. r. zmienił stosunek Galicyi do organów centralnych, lecz historia poucza, że przed zupełnem osiągnięciem naszych marzeń i ideałów nie wolno nam przedwcześnie udzielać absolutorium z niezłaławionych rachunków.

Z tego założenia wychodząc, ograniczam się do skreślenia samego stosunku B. a. w. do Galicyi, opierając się na ogłoszonych przez sam Bank bilansach i rozporządzeniach.

Dr. Franciszek Konieczny.

WSTĘP.

Podstawą istnienia Banku austriacko-węgierskiego jest przywilej udzielony mu przez reprezentację krajów. Obowiązkiem przeto Galicyi jest nie tylko żądać, aby B. a. w. (Bank austriacko-węgierski) wykonywał postanowienia statutowe odnośnie do krajów w Radzie Państwa reprezentowanych, lecz także kontrolować czynności i rezultaty, wynikię z pracy opartej na przywileju.

Obowiązek kontroli B. a. w. przez społeczeństwo nie ogranicza się bynajmniej do pewnych klas, lecz rozciąga się na każdego obywatela.

W myśl § 1. statutu powołanym jest B. a. w. do zaspokajania potrzeb kredytowych handlu, przemysłu, rękodziela i rolnictwa.

Szczegóły podane w następnych rozdziałach udowodnią najlepiej, w jaki sposób spełniał B. a. w. Galicyi swe zadanie statutowe, bowiem cyfry bilansowe są najlepszym tego dowodem.

Ponieważ B. a. w. prowadzi statystyki bilansowe według:

1. weksli miejscowych i
2. weksli rymesowych,

przeto przed porównywaniem odnośnych cyfr wyłuszczyć wypada znaczenie tychże weksli.

Weksle miejscowe są to weksle podawane do eskontu w pewnej filii B. a. w. i zarazem płatne w tejże samej miejscowości.

Są to zatem weksle pochodzące z życia kredytowego miejscowego.

Suma takich weksli w pewnej filii B. a. w. jest wykładnikiem stopnia troski danej filii o życie ekonomiczne przydzielonego sobie terenu.

Weksle rymesowe natomiast są to weksle podawane do eskontu w jednej filii, a płatne w siedzibie innej filii B. a. w.

Suma weksli rymesowych w pewnej filii jest cyfrą wskazującą na wysokość zadłużenia życia ekonomicznego tejże miejscowości w innych miejscowościach.

ROZDZIAŁ I.

Galicja w cyfrach bilansowych Banku austriacko-węgierskiego.

Weksli miejscowych według stanów bilansowych z 31. grudnia odnośnych lat znajdowało się w Banku a. w. w milionach koron:

Rok bilansowy	w Austrii	Z tego przypada na Galicyę	czyli w %	zaś na Węgrzech	w Bośni i Hercegowinie
1909	1.268	245	19	1.202	—
1910	1.581	333	21	1.527	18
1911	1.756	233	13	1.999	30
1912	1.742	359	20	2.417	39
1913	1.678	399	24	2.307	41

czyli innemi słowy na Węgrzech spełniał B. a. w. swą misję, gdyż tu zapotrzebowanie kredytowe znalazło swe zaspokojenie na miejscu bez większego uciekania się do obcych źródeł, w Austrii zaś B. a. w. tych zadań nie spełniał.

Cyfry bowiem udzielonego kredytu miejscowego powinny być miarą miejscowego życia handlowego i przemysłowego i t. d. Cyfrowo zatem przedstawia się przemysł, handel i t. d. Węgier w stosunku do handlu, przemysłu i t. d. w Austrii, jak 24 : 17 według cyfr z r. 1912. powyższego zestawienia lub jak 23 : 17 według cyfr z r. 1913.

Wszystkie urzędowe statystyki wykazują wyższość życia ekonomicznego w Austrii nad Węgrami. Jeżeli mimoto cyfry B. a. w. inaczej rzecz przedstawiają, jest to dowodem, że Węgry w innym stosunku bywają uwzględniane przez B. a. w., niż Austria.

Mógłby ktoś zarzucić, że Austria będąc bogatszą w kapitał gotówkowy od Węgier w przeważnej mierze nie szuka kredytu w B. a. w.

Otóż, przypatrując się cyfrom eskontowanych rymes przez B. a. w. według stanów bilansowych z 31. grudnia odnośnych lat, które się tak przedstawiają:

	W Austrii	na Węgrzech	w Bośni i Hercogowinie
w r. 1909.	1.989 milj. K.	829 milj. K.	—
w r. 1910.	2.250 „ „	1.096 „ „	4 milj. K.
w r. 1911.	2.469 „ „	1.430 „ „	6 „ „
w r. 1912.	2.621 „ „	1.573 „ „	11 „ „
w r. 1913.	2.145 „ „	1.380 „ „	12 „ „

widzimy, że życie ekonomiczne w Austrii nie znajduje należytego uwzględnienia w miejscowym pokrywaniu potrzeb kredytowych, gdy w bardzo znacznej mierze korzysta Austria ze źródeł kredytowych w innych miejscowościach.

Różnica między kredytem rymesowym Austrii a Węgier wynosi w latach 1909—1912 przeciętnie 1.100 milionów koron na niekorzyść Austrii, zaś w roku 1913 różnica ta wynosi tylko 760 milionów koron, co znowu dowodzi, że B. a. w. troszczył się w daleko większej mierze o przemysł i handel węgierski podczas przesilenia ekonomicznego, aniżeli o handel i przemysł Przedlitawii.

Przyjmując za podstawę cyfry kredytu miejscowego jako wykładnika troski B. a. w. o miejscowy handel, przemysł i t. d. odnośnych siedzib filii B. a. w. widzi się nieproporcjonalny wzrost pokrywania potrzeb kredytowych przez B. a. w. na Węgrzech.

Przyjmując dalej wzrost i rozwój życia ekonomicznego ostatnich lat na Węgrzech i Austrii za podstawę do ocenienia faktycznego spełnienia obowiązków statutowych B. a. w. jako

regulatora życia kredytowego, to i tu cyfry bilansowe na niekorzyść Austrii przemawiają.

Z powyższych cyfr bilansowych z pięciu lat wynika, że: życie ekonomiczne w Austrii odnośnie do kredytu miejscowego znajduje w B. a. w. przeciętne stałe zaspokojenie w wysokości 1.605 milionów koron, zaś w Węgrzech w wysokości 1.890 milionów koron.

Co się tyczy kredytu rymesowego, to prowincje austriackie zapotrzebowują go w wysokości 2.295 milionów koron podczas, gdy na Węgrzech tylko 1.262 milionów koron tą drogą się uzupełnia w gospodarstwie społecznym.

Jednak w szeregu prowincyi austriackich nie wszystkie prowincje równomiernie partycypowały w tem upośledzeniu Przedlitawii.

Są bowiem prowincje, jak Dolna Austria, Górna Austria i t. p., gdzie B. a. w. wypełnił wszystkie swe zadania jak najskrupulatniej — przez co inne prowincje nie cieszące się podobnymi względami cierpią w spotęgowanym stosunku.

Cyfry tak się przedstawiają.

Według wykazów bankowych wpłynęło weksli rymesowych:

W roku	Do wszystkich filii w Austrii	Z tego przypada na Galicyę	Czyli procentowo
1909	1.002 mil. kor.	432 mil. kor.	43 ^o / _o
1910	1.200 " "	520 " "	43 ^o / _o
1911	1.421 " "	640 " "	45 ^o / _o
1912	1.430 " "	615 " "	43 ^o / _o
1913	983 " "	325 " "	33 ^o / _o

Z powyższej tabeli wynika, że Galicya szuka kredytu nie na miejscu, lecz u obcych źródeł w tak silnym stopniu, że ze sumy weksli rymesowych B. a. w. weksle galicyjskie stanowią przeważnie 43% — a zatem na resztę prowincyi austriackich przypada łącznie 57% obrotu rymesowego.

W miejscowym pokryciu zapotrzebowania kredytowego partycypuje Galicya tylko w ¹/₅ części ogólnej sumy — natomiast w kredycie rymesowym ponad ²/₅ ogólnej sumy.

ROZDZIAŁ II.

Rentowność Banku austriacko-węgierskiego.

Czy może małe dochody z Galicyi są przyczyną mao-
szego traktowania Galicyi przez centralny Zarząd w Wiedniu?
Niechaj zatem cyfry przemawiają.

Zysk osiągnięty przez Bank austro-węgierski w r. 1908:

K r a j	Zysk wykazało filii	w kwocie	Straty wykazało filii	w kwocie	Ogólny zysk	Ogólna strata
Galicya . .	9	1,922.665·66	1	11.309·06	1,911.356·60	—
Czechy . .	9	1,049.636·07	5	37.098·75	1,012.537·32	—
Tyrol . . .	2	57.082·58	3	33.735·05	23.347·53	—
Śląsk i Morawy	4	478.994·21	3	21.019·76	457.974·45	—
Reszta filii (bez Wiednia)	6	759.716·98	4	51.715·67	708.001·31	—
Zysk osiągnięty w r. 1909:						
Galicya . .	9	1,661.139·84	1	19.871·60	1,641.268·24	—
Czechy . .	8	839.601·11	6	70.504·91	769.096·20	—
Tyrol . . .	2	15.212·87	3	38.936·23	—	23.723·36
Śląsk i Morawy	4	300.419·90	3	22.162·19	278.257·71	—
Reszta filii (bez Wiednia)	7	638.625·53	3	65.163·18	573.462·35	—
Zysk osiągnięty w r. 1910:						
Galicya . .	9	1,407.437·37	1	26.407·65	1,381.029·72	—
Czechy . .	9	1,194.995·50	5	45.856·46	1,149.139·04	—
Tyrol . . .	2	10.452·68	3	35.364·31	—	24.911·63
Śląsk i Morawy	5	403.709·—	2	14.105·12	389.603·88	—
Reszta filii (bez Wiednia)	7	942.137·87	3	27.236·68	914.901·19	—

Zysk osiągnięty w r. 1911:

Kraj	Zysk wykazało filii	w kwocie	Straty wykazało filii	w kwocie	Ogólny zysk	Ogólna strata
Galicya . .	7	1,839.792·25	3	40.417·90	1,799.374·35	—
Czechy . .	10	2,081.084·67	6	37.845·64	2,043.239·03	—
Tyrol . . .	2	93.998·38	3	34.314·38	59.684·—	—
Śląsk i Morawy	7	849.217·07	1	11.285·37	837.931·70	—
Reszta filii (bez Wiednia)	9	1,356.084·24	1	2.112·30	1,353.971·94	—

Zysk osiągnięty w r. 1912:

Galicya . .	9	3,348.945·75	4	69.671·17	3,279.274·58	—
Czechy . .	15	3,001.632·22	3	22.237·28	2,979.394·94	—
Tyrol . . .	2	135.933·31	3	26.938·92	108.994·39	—
Śląsk i Morawy	8	1,422.271·57	—	—	—	—
Reszta filii (bez Wiednia)	10	1,554.925·88	1	19.267·72	1,535.658·16	—

Zysk osiągnięty w r. 1913:

Galicya . .	13	5,071.423·04	—	—	5,071.422·97	—
Czechy . .	16	3,022.331·33	2	26.524·66	2,995.806·64	—
Tyrol . . .	3	68.691·57	2	34.200·18	34.491·39	—
Śląsk i Morawy	7	1,580.615·07	—	—	1,582.615·07	—
Reszta filii (bez Wiednia)	11	1,411.195·28	2	25.198·89	1,385.996·39	—

Powyższe cyfry jak najdokładniej wskazują, że trzy miejsca bankowe w Tyrolu prawie stale nie pokrywają kosztów administracyi, a mimo to istnieją dla wygody lokalnej.

Również wykazują cyfry powyższe jak najdokładniej, że Galicya dla B. a. w. jest bardzo lukratywnym i rentownym terenem.

Przy bardzo niskich kosztach administracyi (do r. 1912 tylko 10 filii, od r. 1912 filii 13 w Galicyi) dała Galicya największe dochody, które w bardzo wielkim stopniu wpływają na wysokość dywidendy, wypłacanej przez B. a. w. od swych akcji.

Porównując cyfry wyciśniętego zysku przez B. a. w. z Galicyi i z Czech, jaskrawo przedstawia się macosze traktowanie Galicyi przez B. a. w.

Czechy, posiadające od 1912 r. 18 filii i 46 zastępstw, są w możności w każdej miejscowości korzystać z urządzeń B. a. w., podczas gdy Galicya jest ograniczoną do bardzo szczupłej stosunkowo ilości miejsc bankowych, z uwzględnieniem wielkiego obszaru i zaludnienia obydwu krajów, Galicyi i Czech.

ROZDZIAŁ III.

System kredytowy.

Prawdą jest, że w Galicyi kwitnie lichwa jak nigdzie w żadnym kulturalnym kraju, który posiada swój bank emisyjny.

Banki emisyjne względnie banki państwowe bardzo dbają o to, aby być regulatorem stopy procentowej.

Wszystkie banki państwowe mają nie tylko cel wytknięty w statutach swych, lecz w zupełności czynią zadość pokładanym w nich nadziejom.

Bank angielski, francuski, bank rzeszy niemieckiej, a nawet bank państwowy rosyjski i t. d. jest w całym tego słowa znaczeniu regulatorem życia kredytowego swego państwa.

Niestety Austria jak jest różnorodną pod względem narodowościowym, tak i też jest różnorodną pod względem traktowania interesów poszczególnych krajów.

Węgry mogą sobie gratulować sukcesów osiągniętych przez Bank a. w. w swym kraju.

Niemcy absolutnie narzekać nie mogą, bo kapitał i przemysł niemiecki cieszą się szczególnem poparciem Banku a. w.

Ale Galicya?

Macosze traktowanie kredytów — uprzyilejowanie instytucji niemieckich — faworytowanie eskonterów i lichwiarzy — brak miejsc bankowych — częste nasyłanie urzędników Niemców i Czechów do galicyjskich filii, oto tło pracy Banku a. w. w Galicyi.

Przypatrzmy się bliżej wewnętrznemu ustrojowi B. a. w.

Do podaży w Banku a. w. nadaje się weksel zaopatrzony trzema dobrymi podpisami znanymi w Banku a. w.

Instytucye wielkie posiadają w Banku a. w. przywilej, że ich żyro uważane bywa za dwa podpisy i gdy instytucye uprzywilejowane korzystają z kredytu syngularnego, wszystkie inne mogą posiadać tylko kredyt cenzuralny.

Z natury tych dwóch rodzaj kredytu wyływa dla Banku a. w. obowiązek szczegółowego badania weksli cenzurowanego kredytu — podczas gdy weksle kredytu syngularnego jako uprzywilejowanego są jakby śmietanką wekslowego materiału niewymagającego większej kontroli.

Rzecz naturalna, że weksle takie są przedmiotem szczególnego faworytowania.

Jasnym się staje teraz tylekroć słyszane narzekanie, że tylko trzeba mieć budkę z wodą sodową lub ze zapałkami, aby weksle takiego właściciela mogły bez trudności wejść do portfelu Banku a. w. za pośrednictwem instytucji posiadającej kredyt syngulary. Nie materiał stanowi tu o przyjęciu weksłu do portfelu Banku a. w., lecz żyro wiedeńskiej instytucji.

Nasz rękodzielnik nie zwracający się do wiedeńskich instytucji wcale nie może liczyć na Bank a. w.

Wymiana zatem materiału pochodzącego z kredytu cenzuralnego na materiał kredytu syngularnego — chociaż akceptantami te same osoby pozostają — jako dla Banku najwygodniejszego była cichem, ale stałem i celowem dążeniem Banku a. w.

A że instytucye krajowe z wyjątkiem kilku nie posiadają w Banku a. w. kredytu syngularnego, przeto Bank a. w. starał się o to, by do Galicyi przyszły filie takich instytucji, które posiadając kredyt syngularny objęłyby pośrednictwo kredytowe między B. a. w. a poszukującymi kredytu.

Stało się to kosztem instytucji krajowych — bo jak już wyżej wspomniano zaledwie kilka instytucji krajowych otrzymało od B. a. w. przywilej syngularnego kredytu.

Tylko wskutek bezpośredniego wpływu głównych organów B. a. w. wtargnął kapitał niemiecki do Galicyi jak do swego domu, a kapitał czeski dopiero w ślad za poprzednim.

Nie należy zapominać, że Czesi konkurują z Niemcami na każdym polu i wszędzie z nimi rywalizować pragną.

Tylko B. a. w. sprawił, że najazd kapitału niemieckiego do Galicyi nastąpił.

B. a. w. wyrobił sobie w ostatnich latach przed wojną trzy typy weksli:

1. weksle pochodzące od wiedeńskich instytucji z ich filiami;

2. weksle pochodzące od eskonterów — którzy cieszą się szczególnem poparciem decydujących sfer w B. a. w.;

3. w małej mierze weksle instytucji miejscowych ale dla zatarcia rażących niesprawiedliwych uprzywilejowań.

B. a. w. jest w Galicyi twórcą lichwy — bo zamiast wejść z fachową znajomością między przemysł i handel galicyjski oszczędza sobie bank od szeregu lat trudu pracy. Wyręczając się poza kredytem dla instytucji niemieckich udzielaniem bezpośredniego kredytu eskonterom, a znane są fakta, że eskonter otrzymawszy w B. a. w. pieniądze na 6% rozpozyczał je na schodach w budynku tego samego Banku między wyczekujących go kupca i rzemieślnika na 14%, zarabiając na miejscu 8% netto.

Wprawdzie był to czas, gdy nikt nie pytał o wysokość stopy procentowej, jaką ma opłacać — ale z drugiej strony, gdy ci sami kupcy i rzemieślnicy znaleźli w B. a. w. kredyt nawet nie bezpośredni, lecz przez swe kooperatywy i organizacje — natenczas drożyzna nigdy nie doszłaby u nas w Galicyi do niebywałych rozmiarów, a ciasnota pieniężna nie byłaby tak dokuczliwą, jaką się stała wskutek wrogiego wystąpienia B. a. w. w ostatnich latach przed wojną.

(Fakt znamieny, że naczelnik jednej filii naturalnie galicyjskiej nie przyjął do eskontu weksli z obrotu przemysłowego i handlowego pochodzących od pewnego multimilionera szlachcica polskiego, — natomiast weksle całkiem zwykłego eskontera posiadającego niespełna $\frac{1}{50}$ część majątku powyżej wspomnianego szlachcica zawsze bez przeszkody portfel B. a. w. zasilają. Szlachcic ów potrzebując gotówki — mając znakomity materiał wekslowy — nie chcąc korzystać z droższego

od eskontu lombardu papierów wartościowych ofiarował na podkład kredytu wekslowego efekta wartościowe na giełdzie notowane i mające pupilarne bezpieczeństwo do wysokości żądanego kredytu, lecz i takie zabezpieczenie nie wystarczyło. Szlachcic ów nie był lichwiarzem i z kredytu nie mógł skorzystać w banku, którego zadaniem jest regulowanie kredytu handlu przemysłu i t. d.).

Wrogie odnośnienie się do Galicyi B. a. w. potwierdzone zostało w r. 1912. słynnym przemówieniem generalnego sekretarza banku Prangera, który niegodziwie użył Galicyi z jej ruchem budowlanym i świetnie się rozwijającym przemysłem jako płaszcza celem przygotowania awantury politycznej monarchii do mobilizacji gotówkowej.

Pranger wskazał na Galicyę jako na kraj fałszywych weksli — przeciągniętych kredytów — spekulacyjnych interesów budowlanych — żądając wycofania gotówki.

(Czytaj broszurę Dra Witolda Lewickiego p. t. Bank austriacko-węgierski a Stowarzyszenia 1912).

Dziwnem jest, że w r. 1912. spostrzeżono fakt, że w obiegu są fałszywe weksle mimo, że właśnie zupełnie zresztą słusznie B. a. w. nieoficyalnie uważał fałszywy weksel za najlepszy pod względem troski o pokrycie.

Jeżeli się zważy, że w r. 1912. i w r. 1913. ani jeden weksel galicyjski w B. a. w. nie pozostał bez pokrycia, to jest to tylko dowodem fałszywych alarmów, jakimi się p. Pranger posługiwał odnośnie do Galicyi.

P. Pranger wygłosił swą słynną krucyatę przeciwko Galicyi w czerwcu 1912 i rzecz znamieną, że portfel B. a. w. z końcem r. 1911 wynoszący we wekslach, warantach i efektach kwotę 1.142 miliony koron wzrósł do końca r. 1912 o pokaźną kwotę 199 milionów koron, portfel bowiem wynosił 1.341 milionów koron.

Jeżeli zatem według twierdzenia Prangera w portfelu były weksle fałszywe i spekulacyjne, natenczas należałoby się spodziewać restrynkcyi eskontu, a nie zwiększenia portfeli B. a. w.; bo przecież podczas przesilenia ekonomicznego

lepsze weksle od normalnych pojawiać się nie mogły, o ile zasadniczo gorszy materiał miejsca poprzedniego nie zajął.

Zdolność kredytowa wekslowo zobowiązanych, chyba nie rośnie podczas ogólnych przesileń.

W portfelach galicyjskich filii B. a. w. było weksli miejscowych z końcem roku 1911 za 55¹/₂ miliona koron, zaś z końcem roku 1912 za 91 milionów koron, czyli o 35¹/₂ milionów koron więcej, — chyba fałszywe weksle to nie były, ani też z ruchu budowlanego przez p. Prangera napiętnowanego nie pochodziły, bo w r. 1912 ruch budowlany raptownie się cofnął.

Natomiast weksli rymesowych, to znaczy weksli płatnych po filiach galicyjskich, ale eskontowanych w innych filiach B. a. w., było z końcem roku 1911 za 78¹/₂ miliona koron, a z końcem roku 1912 za 45 milionów koron, czyli mniej o 32¹/₂ milionów koron.

Jest to dowodem, że weksle rymesowe pochodzące od fabrykantów niemieckich były niezdrowe, — że właśnie wskutek zalania Galicyi towarami przemysłu niemieckiego, zadłużenie kupców w kraju naszym było wprost niezdrowe, a obniżenie cyfry weksli rymesowych jest naturalnym wynikiem czyszczenia atmosfery niezdrowego kupiectwa.

Przez porównanie różnic stanów wynika jasno, że społeczeństwo zasługuje na kredyt w swej siedzibie (kredyt miejscowy), a punktu ciężkości należy szukać w niemieckim przemyśle.

Wystawianie zatem naszej Galicyi na pierwszy i gwałtowny ogień było conajmniej nieuczciwe.

A że Galicya zasługuje na kredyt bezpośredni — bez żyra wiedeńskich instytucji jest dowodem, że z końcem roku 1913 po półtorarocznych restrykcjach było w portfelu B. a. w. w Galicyi weksli miejscowych za 69 milionów.

Wprawdzie o 22 miliony koron mniej aniżeli z końcem r. 1912, ale znowu o 13¹/₂ milionów koron więcej, aniżeli z końcem r. 1911 po świetnej konjunkturze pieniężnej.

P. Pranger twierdził w swej mowie, że weksle galicyjskie nie są rymesami kupieckimi i że z tego względu takie weksle

nie mogą być prolongowane zwłaszcza przy kredycie budowlanym.

Gdyby B. a. w. przyszedł był do Galicyi na parę miesięcy przed wystąpieniem p. Prangera, natenczas możnaby przypuścić, że p. Pranger jeszcze się nie zorientował, — ale B. a. w. ciągnie zyski z Galicyi od dawna i zna materiały wekslowy Galicyi bardzo dobrze od dawnych czasów, o ile tylko się z nim stykał.

Materyału rymesowego kupieckiego prawie że nie ma w Galicyi.

Kupieckie rymesy może mieć tylko ten fabrykant, który swe przedsiębiorstwa fabryczne prowadzi w przeważnej części swym własnym kapitałem i swój towar na weksel kupcowi sprzedaje.

Skoro jednakże taki weksel towarowy chociaż tylko raz sprolongowanym zostanie nawet z upłatą kapitału, natenczas nie można mówić o rymesie kupieckiej tylko o całkiem zwyczajnym kredycie pożyczkowym.

A właśnie portfel B. a. w. od dawnych czasów nie miał innych weksli, jak przeważnie pożyczkowej natury i to nie tylko w Galicyi, ale w całej Austrii.

Cyfry B. a. w. podawane przez generalnych sekretarzy, a ustalające stosunek weksli towarowych do pożyczkowych i grzesznościowych są cyframi urojonemi i nieodpowiadającemi rzeczywistemu stanowi.

Przed swem wystąpieniem przygotował sobie generalny sekretarz drogę do odwrotu pogłoskami o zamiarze przejścia na emeryturę (przeszedł na emeryturę w dwa lata po pogłoskach).

Bank a. w. rozpoczął restryngcyę kredytów w Galicyi, zapominając, że jeżeli był kredyt w Galicyi przeciągnięty, to wyłącznie z winy austriackich fabryk demoralizujących tu-tejszych kupców konkurencyjnemi ofertami — zapominając dalej, że jeżeli były fałszywe weksle, to wskutek faworytowania niemieckiego kapitału, który chcąc zawojować materialnie całą Galicyą, brał każdy weksel, jaki się tylko pokazał i tylko przez niemieckie instytucye dostał się fałszywy weksel do

portfelu B. a. w., bo weksle galicyjskich instytucji były zawsze cenzurowane i trudno przypuścić, by cenzura przyjęła fałszywy weksel za prawdziwy. Tylko na wekslach niecenzurowanych, to znaczy na wekslach od obcych instytucji pochodzących mogły się znaleźć fałszywe podpisy, a jeżeli były spekulacyjne interesa, to znów dzięki niemieckiemu kapitałowi — który otwierał kredyty budowlane nawet takim osobom, — które grunt pod budowę na kredyt kupowały.

Tylko Bank austriacko-węgierski świadomie zawinił, że doszło do przesilenia finansowego w Galicyi w r. 1912/13 i do zakorzenienia się lichwy.

Brak miejsc bankowych ogromnie ułatwia życie lichwy, która niczem nie zagrożona buja w najlepsze.

Kraj zaniedbywany przez cały wiek, a raczej wyzyskiwany przez rząd nie jest w możności odrodzić się na całej linii odrazu. Tem większa zatem wina spada na uprzywilejowany przez państwo Bank emisyjny, że zamiast starać się wreszcie kres położyć lichwie, która zwłaszcza na prowincyi prawo obywatelstwa zyskała, wcale się tem nie zajmuje i zając się nie myśli.

We wszystkich miastach i miasteczkach, gdzie nie ma ani filii ani zastępstwa Banku austriacko-węgierskiego, rozwijają się instytucje finansowe pseudo-kooperatywy, oparte na bardzo kruchych podstawach.

Instytucje muszą korzystać z kapitałów obcych, nie posiadając swych własnych funduszków. Weksle reeskontowane są zawsze płatne w instytucji, z której pochodzą. Weksle takie wędrują z jednej instytucji do drugiej, aż się wreszcie zatrzymują w Banku austriacko-węgierskim.

Bank austriacko-węgierski prowadzi dokładną kontrolę obciążeń poszczególnych instytucji, pracujących na terenie oddanego zakładu Banku a. w. i wtenczas skoro spostrzeże, że pewna instytucja za dużo korzysta z kredytu w stosunku do swego majątku i wewnętrznego stanu czyli, że przekracza granicę racjonalnej gospodarki, wywiera prawie nieznacznie decydujący wpływ na ograniczenie kredytu takiej instytucji. Jest to dodatni skutek wypełnienia swego obowiązku wzglę-

dem społeczeństwa w interesie handlu, przemysłu i t. d.; nie dopuszcza bowiem przez to do fałszywych bankructw pseudo-instytucyi, jakich w Galicyi niestety bardzo dużo i zapobiega nadużyciom tak wierzycieli, jak ręczycieli (przy stowarzyszeniach członków-spólników).

Jakżeż może wypełnić B. a. w. swój obowiązek, skoro bardzo wiele instytucyi wcale nie podlega kontroli B. a. w., gdyż nie mając w siedzibie swej ani filii, ani zastępstwa B. a. w. domicylują wtenczas swe weksle instytucye te — które powinny być kontrolowane — nie u siebie, gdyż w takim razie żaden wierzyciel weksli tych do reeskontu nie przyjmie, lecz dostosowując materiały wekslowy do wymogów Banku a. w., aby weksle były płatne w siedzibie Banku a. w., to znaczy w miejscowości instytucyi reeskontującej, względnie domicylują u osoby trzeciej, zamieszkałej w siedzibie B. a. w., która z grzeczności lub też za wynagrodzeniem na domicyl się zgadza. W takich wypadkach absolutnie nie może skontrolować B. a. w. obliga instytucyi prowincjonalnych. Wszystkie zatem instytucye znajdujące się w miasteczkach nie mających ani zastępstwa ani filii B. a. w. nie podlegają najmniejszej kontroli bankowej i stąd to pochodzi, że filie B. a. w. bardzo dokładnie znają stosunek wewnętrzny w instytucjach znajdujących się w tej samej miejscowości i często nieraz pod pozorem zasad bankowych wypełniają swój obowiązek partyjnie lub pod kątem poglądów osobistych ze szkodą dla miejscowych interesów, wywierając z tytułu swego stanowiska ograniczenia kredytu lub zupełne restrynkcyje kredytów instytucyom, które z jakiegokolwiek powodu naraziły się sympatyom zakładu bankowego swojej miejscowości.

Natomiast wcale nie są w możności zakłady B. a. w. wyrzeć stanowczego wpływu na instytucye małomiasteczkowe, niewchodzące w zakres kontroli kredytowej.

Jasnym staje się fakt, że w Mikulińcach, w miasteczku oddalonym o 20 klm od Tarnopola, o 4 tysiącach ludności, korzystało 11 banczków z kredytu w wysokości 3 milionów koron przy własnym kapitale niespełna 300 tysięcy koron (sumy bilansowe z r. 1912.).

Gdyby na podobną dysproporcję zanosilo się w mieście, gdzie znajduje się filia B. a. w., z pewnością nie doszłoby ani do połowy takiego nadwyreżenia zdolności finansowej poszczególnych firm i B. a. w. pierwszy uważałby sobie za obowiązek poruszenia wszystkich sprężyn, celem skierowania uwagi miarodajnych czynników na zanoszącą się burzę i nie czekałby B. a. w., aby zanieczyszczoną atmosferę czyściła prokuratura podobnie jak w Mikulińcach, lecz idąc za obywatelskim głosem Banku, społeczeństwo samo poparłoby słuszne uwagi, podobnie jak to miało miejsce w Stanisławowie (1912/13).

Rzecz naturalna, że taki głos B. a. w., to bardzo zdradliwe narzędzie, bo skoro ten obowiązek dostanie się w nieumiejętne lub wprost we wrogie dla kraju ręce, natenczas bardzo łatwo może wyrządzić dużo złego i niestety dotąd bardzo wiele ujemnych faktów notowaćby można.

Otóż zreformowani w duchu obywatelskim cenzorowie mogliby oddać w tym wypadku bardzo doniosłe dla kraju usługi.

Obywatelski duch u kierowników filii B. a. w. w Galicyi, to biały kruk — ale kraj się dziwić nie może, bo tych ludzi, nawet gdy z naszego społeczeństwa wychodzą, wychowuje sobie zarząd niemiecki Banku i ludzie ci zawsze pozostają tylko urzędnikami, którzy muszą się wciąż liczyć ze swą władzą, jak zresztą w każdym innem prywatnem przedsiębiorstwie, bo B. a. w. jest tylko akcyjnem przedsiębiorstwem, jak np. spółka naftowa lub przewozowa, obliczona na własny zysk. Przywilej, jaki państwo daje B. a. w., ma tylko znaczenie państwowe, — bicie banknotów, — przechowywanie złota, — ograniczanie wydawania złota i t. p. Urzędnik państwowy prędzej może mieć ducha obywatelskiego, natomiast urzędnik prywatny w służbie prywatnego przedsiębiorcy posiada ducha i zdanie swej władzy.

Jak wszędzie tak i tutaj są wyjątki, które siłą rzeczy mają wciąż z wiedeńskim zarządem większe scysye, o których publiczność tylko post factum i to nie zawsze się dowiaduje.

Do czego już nie dochodzi, niech posłuży fakt znamieny dla Galicyi: Pewien naczelnik galicyjskiej filii przedstawił Kasę oszczędności tejże miejscowości w swoim raporcie, wysyłanym

do Wiednia co miesiąc, jako gniazdo walk partyjnych i protekcyjnych, jako teren waśni narodowych i wyznaniowych, informując swą władzę, że w tej kasie istnieje wzór galicyjskiej niegospodarki (Galizische Misswirtschaft). Dyrekcyja wiedeńska pochwyciła tę enuncyacyę ze zadowoleniem i uważała za stosowne udzielić jej do wiadomości kilku innym filiom galicyjskim.

Dwóch naczelników zaoponowało niesłusznie rozszerzanym poglądom o galicyjskich kasach oszczędności, lecz Wiedeń był innego zdania, gdyż na raport tych dwóch naczelników Polaków odpowiedział wiedeński zarząd, że ich o ich zdanie wcale nie pytał.

Jest to dowodem, że B. a. w. przytakuje tylko takim inkryminacyom, które wychodzą jedynie na szkodę kraju.

Wprawdzie B. a. w. nie ma egzekutywy oficyalnej jak n. p. sędzia śledczy, — ale za to rozporządza aparatem o wiele delikatniejszym i o wiele czulszym, jakim jest w życiu kupieckim, — w życiu kredytowem ścieśnianie kredytu lub ujemna informacya udzielona choćby milcząco przez odrzucenie z eskontu materyału wekslowego.

Czy B. a. w. uregulował u nas życie kredytowe? W samym Lwowie, Krakowie i Stanisławowie w przeważnej mierze tak, o ile się filie obcych instytucyi odpowiednio uwzględni, ale w kraju całym absolutnie nic.

B. a. w. nie pracuje w kraju, lecz pracuje po miastach, a na to wpływają trzy istotne momenty:

1. Szczupła ilość filii i zastępstw nie jest w możności uchwycić całokształtu sobie przydzielonego terenu;
2. Nieprzychylne i nieprzyjazne, wprost wrogie traktowanie interesów galicyjskich przez zarząd główny we Wiedniu;
3. Brak osobnej dyrekcyi dla Galicyi, na wzór węgierskiej, któraby odczuwała życie ekonomiczne w Galicyi już nie po obywatelsku, lecz tylko zupełnie realnie i sprawiedliwie.

Wprawdzie Czechy osobnej dyrekcyi nie posiadają, lecz wskutek ciągłej interwencyi politycznych i masowych występów osiągli daleko idące ustępstwa, czego dowodem cyfry bilansowe.

Zestawienia osiągniętych zysków wskazują bardzo dobitnie na wcale charakterystyczny fakt następujący:

W roku 1911. osiągnęły Czechy zysk netto większy od Galicyi. Jest to dowodem najazdu kapitału czeskiego do Galicyi.

Kapitał czeski szeroko i intensywnie pracował w Galicyi, a wskutek wewnętrznego ustroju wszystkich większych banków zaopatrywał się w gotówkę kapitał pracujący w Galicyi za pośrednictwem swych pragskich centrali, wobec czego weksle galicyjskie eskontowano przeważnie w Czechach i zysk z Galicyi przelewał się do czeskich filii B. a. w. Natomiast rok 1912. dobitnie wskazuje, że Galicya znowu pierwsze miejsce zajmuje w zyskach, a to jest dowodem, że gdy obcy kapitał począł się wycofywać, to przedewszystkiem z obrotów galicyjskich. Czeskie instytucje zwracały kapitał swym centralom, ograniczając się do miejscowych źródeł B. a. w.

Z cyfr powyższych wynika, że mając obywatelskim duchem przejęty bank państwowy mogłaby się Galicya znakomicie rozwijać, a cały handel, przemysł, rękodzieło i rolnictwo mogłoby na miejscu bez opłacania pośredników znaleźć słusze zaspokojenie swych potrzeb. Jeszcze w większej mierze od kapitału czeskiego wżyskiwał Galicyę kapitał niemiecki.

W miastach i miasteczkach, w których banki krajowe ani myślały obrać sobie za miejsce programowej pracy, wszedł kapitał pseudo-niemiecki (Tarnów—Stanisławów—Przemyśl—Tarnopol—Kołomyja—Drohobycz i t. d.) pod firmą Wiedeński bank związkowy i Powszechny bank depozytowy.

Dla ocenienia podanych do eskontu weksli oprócz względów formalnej poprawności są miarodajnymi następujące dwa punkty:

a) Bezpieczeństwo (dobroć) weksli, polegające na wypłacalności zobowiązanych;

b) Płynność lokacji wekslowej.

Obowiązek ściągania banknotów, następujący z momentem podjęcia wypłat gotówkowych przez B. a. w., wymaga ciągłego przygotowania, aby w krótkim czasie otrzymać gotówkę z wpływów za eskontowane weksle. (Tak mówi statut, a nie praktyka obecnych lat wojny).

Przeto najważniejszą zasadą Banku jest przyjmowanie do eskontu tylko takich weksli, których gotówkowego wykupienia w krótkim czasie spodziewać się należy.

Do takiej nadziei upoważniają weksle, pochodzące z rzeczywistego interesu z blizkim terminem płatności w daleko większej mierze od weksli mających na celu jedynie uzyskanie gotówki (Geldbeschaffungswchsel). Przy pierwszym rodzaju łatwo znajdują się środki do zlikwidowania, natomiast przy drugim rodzaju weksli brak impulsu likwidacyjnego, który powoduje częstą prolongatę.

Z punktu banku emisyjnego zasługują na uwzględnienie przedewszystkiem weksle pochodzące z interesów, a potem dopiero weksle dla uzyskania gotówki.

Te ostatnie weksle należy uważać za równoznaczne z towarowymi weksłami, jeżeli zaopatrzone zostaną żyrem instytucji, która jest w możności w danym wypadku wykupić weksel zamiast zobowiązanego.

Chociaż powyższe wyłączenia brzmią zupełnie słusznie, to wychodząc ze stanowiska banku emisyjnego przecieź zupełnie inaczej wygląda eskont weksli w praktyce.

Przedewszystkiem nie bada się weksli ze względu na ich naturę wewnętrzną, lecz weksle podawane do eskontu są oceniane ze względu na osobę podawcy.

Jeżeli podawca posiada tak zwany kredyt singularny, to znaczy, że jego podpis uważa Bank a. w. za dwa podpisy, natenczas weksli tych absolutnie się nie bada, chociażby i dlatego, że zbadanie weksli nieraz kilkaset sztuk w czasie dwu- lub trzygodzinnym jest fizyczną niemożliwością, a więcej czasu naczelnicy na to nie mają.

Dokładniej przedstawiając wygląda to następująco:

Jeżeli do B. a. w. zgłosi się X. z prośbą o eskont weksli towarowych, to jeżeli nie posiada już wyrobionego kredytu, z reguły zostanie odrzuconym. Jeżeli posiada kredyt, to przyjęcie do eskontu nawet pod względem wewnętrznej wartości najidealniejszych weksli zależy od wysokości niewyczerpanego kredytu. Jeżeli więc kredyt wyczerpany, natenczas o przyjęciu dalszych weksli mowy być nie może.

Zasada, że B. a. w. ma być regulatorem życia kredytowego dla handlu, przemysłu i t. d., stała się zasadą udzielania kredytu systemem biurokratycznym, uważając w praktyce weksel lichwiarski w granicach kredytu przyznanego za ideał dobroci weksla i jak najlepszego zabezpieczenia funduszków Banku.

W B. a. w. nie dostanie kredytu żaden galicyjski handlowiec ani przemysłowiec najidealniej pracujący, natomiast za pośrednictwem eskonterów prywatnych, częstokroć zgoła żadnej wartości moralnej nie przedstawiających, z pewnością weksle jego do portfela bankowego wpłyną.

Zapobiedz tutaj może skutecznie tylko galicyjska Dyrekcyja, któraby tak samo jak Dyrekcyja budapeszteńska poznała teren sobie przydzielony wraz z jego przejawami życia handlowego i przemysłowego i która po obywatelsku myśląc i pracując byłaby naprawdę tym czynnikiem, jakim statutowo być winna.

Dotychczas udziela się w Galicyi kredytów systemem biurokratycznym według szematów we Wiedniu ułożonych.

I tak n. p. właściciele dóbr korzystać mogą w B. a. w. z kredytu do wysokości 10% czystego majątku...

Małżonkowie, posiadający osobne własne majątki, mogą posiadać tylko jeden kredyt...

Zdolność kredytową wyznacza B. a. w. tak osobom fizycznym, jak i prawnym, bez uwzględnienia zasileń żyrowych i t. d. i t. d.

Jak centralny zarząd traktuje Galicyę wszędzie, gdzie tylko coś źle uczynić może, wystarczy naprowadzić następujące fakty:

Centralny inspektor B. a. w. p. Freyer twierdził swego czasu publicznie: „...In Galizien wird nur gelogen unerhört gelogen“.

Należytą odprawę dał temu panu Dr. Witold Lewicki w swej broszurce „Bank austro-węgierski a Stowarzyszenia“.

Aby faktami udowodnić, która strona posługuje się kłamstwem, wystarczy przytoczyć komunikat Dyrekcyi B. a. w. z daty Wiedeń 30. czerwca 1909. l. 112, który brzmi w dosłownem tłumaczeniu:

Celem wypytywania o kredytach jest jedynie wglądnięcie w odnośne stosunki, aby nie jak przedtem mniej lub więcej lekko udzielać kredytów (*ins Blaue wurde kreditiert*).

Bardzo małą ilość weksli zaliczkowych wykupują akceptanci w terminie płatności; nie można liczyć na większe wpływy ze strony akceptantów, stowarzyszenie samo musi się troszczyć o pokrycie swego obligą, co zazwyczaj się w ten sposób dzieje, że weksle zapadające pokrywa się weksłami nowymi, prolongacyjnymi, lub też jedno źródło kredytowe dostarcza gotówki na zaspokojenie innego wierzyciela, a biada potem, gdy ten stosunek dozna trudności.

Niektórzy wierzyciele, a nawet niektóre filie, nie zwracają uwagi na wysokie obligo stowarzyszeń, gdy członkowie rad nadzorczych, zasługujący osobiście na kredyt, zasilają swem żyrem weksle stowarzyszenia, zapominając, że takie wzmacniające żyra bywają udzielane również innym wierzycielom, i że wtenczas takie rozległe żyro przedstawia tylko problematyczną wartość.

Nasze filie powinny jeszcze zwracać uwagę nietylko na różnstronne kredyty i zasilające żyra, ale i na następujące okoliczności.

Wszystkie inne banki widzą w stosunku eskontowym klienta korzystającego z wielu źródeł kredytowych w ostrożnym B. a. w. moment uspokajający, a nota z obliczeniem eskontowem B. a. w. wywiera nieraz bardzo znaczne podniety na inne banki w kierunku udzielania tymże kredytów.

Dlatego też w wielu wypadkach skonstatować można dążność do osiągnięcia choćby minimalnego kredytu eskontowego w B. a. w.

W Galicyi i na Bukowinie powinno najwyższe dopuszczalne ogólne obligo reeskontowe stowarzyszeń nie przekraczać podwójnej cyfry własnego majątku nawet wtenczas, gdy stosunek kapitału własnego do obcego oraz tychże zdolność likwidacyjna jest bez zarzutu.

Zasilające żyra powinny tylko wtenczas być uwzględniane, skoro odnośny weksel nie może być eskontowanym w granicach przyznanego kredytu stowarzyszeniu, ale i nie poza granicą tegoż kredytu.

W przeciwnym razie pomaga się stowarzyszeniu w pracy po za granice możliwości.

Z tego komunikatu jasno wynika, że przed rokiem 1909 udzielał B. a. w. mniej lub więcej lekkich kredytów i że B. a. w. znał dobrze swe kupieckie rymesy, które są tylko prolongowane jak niemniej jest skonstatowanym fakt, że w wielu wypadkach udzielał B. a. w. niemożliwych kredytów a z całej treści komunikatu jasno wynika o jakich stowarzyszeniach B. a. w. myślał (niemieckie i żydowskie).

Aby dalej wykazać, że B. a. w. zastaniać się potrafi nawet dodatnim okólnikiem wydanym do swych filii, umieszczonym jest poniżej w dosłownem tłumaczeniu ukaz Dyrekcyi wiedeńskiej z 10. kwietnia 1911 Nr. 54 następującej treści:

Na podstawie interwencji Ogólnego Związku agronomicznych stowarzyszeń w Austrii oddało Kierownictwo agend banku oświadczenie, że bezpośredniemu korzystaniu z kredytu przez stowarzyszenia rolnicze nie zasadniczo nie stoi na przeszkodzie i że rolnicze stowarzyszenia na równi ze stowarzyszeniami przemysłowemi swe weksle w B. a. w. eskontować mogą i że specjalnie podpisy Związku rolniczego i związkowego stowarzyszenia na jednym i tym samym wekslu albo też podpisy stowarzyszenia rolniczego i jednego członka na jednym i tym samym wekslu bez względu na ich ograniczoną lub nieograniczoną odpowiedzialność zawsze za dwa podpisy względnie obliża uważane będą.

Akcepty odbiorców produktów rolniczych stowarzyszenia żyrowane przez stowarzyszenie i związek wreszcie akcepty członków rolniczego stowarzyszenia surowcowego za dostarczone członkom artykuły rolne żyrowane przez stowarzyszenie i przełożony związek mogą liczyć na największe względy ze strony banku.

W końcu nie podnosi się żadnego zasadniczego zarzutu przeciwko eskontowaniu akceptów kas Raiffeisena z żyrem ich związku o ile akcepty pochodzić będą rzeczywiście z obrotu za dostarczony towar lub udzieloną gotówkową pożyczkę.

Oдноśne weksle muszą odpowiadać normom statutowym i przepisom bankowym.

Ukaz istnieje a B. a. w. robi swoje. W Galicyi many dużo związków rolniczych, lecz niestety o bezpośrednim kredycie w B. a. w. dla nich mowy być nawet nie może.

Te dodatnie okólniki i rozporządzenia służą do okazywania ich interweniującym w B. a. w. deputacyom — posłom — delegatom i t. d., lecz nie do praktycznego zastosowania.

Tak faktycznie i cyfrowo wygląda regulowanie życia kredytowego w Galicyi przez bank biletowy.

ROZDZIAŁ IV.

Cenzorzy.

Bardzo sprytnie, ale niemniej podstępnie jest obmyślana instytucja cenzorów.

O przyjmowaniu weksli do eskontu decyduje komitet cenzorów (art. 63. statutu) przy każdej filii ustanowionych.

B. a. w. ma zatem parawan, za który się chowa, ilekroć kwestye sporne na jaw występują.

Cała instytucja cenzorów w obecnym stanie jest zupełnie chybioną — chybioną nie przypadkowo, lecz chybioną z rozmysłem. Naczelnik ma prawo odrzucenia od eskontu podaży nawet wtenczas, gdy komitet cenzorów oświadczy się za przyjęciem. Jeżeli cenzor chce wykonywać swe obowiązki, natenczas musi wejść w konflikt z naczelnikiem filii: już z góry można być pewnym, że taki cenzor po upływie trzech lat cenzorem nie będzie, o ile sam wcześniej nie zrezygnuje, a to tem bardziej, że naczelnicy filii proponują sobie dogodne osoby na cenzorów. — Czy to nie jest komedya powoływać do życia instytucję cenzorów, a równocześnie udzielać przewodniczącemu urzędnikowi prawa zupełnego anulowania uchwał? — Cenzorowie święcie przekonani o swej słuszności nie są w możności spowodować przyjęcie weksli do eskontu. Wprawdzie przysługuje cenzorom, o ile większość tego zażąda, prawo rekursu do Dyrekcyi, a jakby taki rekurs wypadł, to z góry można przewidzieć.

Błąd zasadniczy w ustroju cenzorów polega w tem, że:

1. propozycja na nominację cenzorów wychodzi z odnośnej filii, dla której cenzor ma być ustanowionym;
2. mianowanie cenzorów wychodzi z Dyrekcyi;
3. absolutnie żadnych praw cenzorom się nie udziela.

Gdyby więc cenzorów mianowały n. p. Izby handlowe i przemysłowe lub inne przed społeczeństwem odpowiedzialne instytucje, których obowiązkiem jest czuwanie nad rozwojem handlu, przemysłu, rękodzieła, rolnictwa z prawami dokładnie określonymi, ale z prawami realnemi, które każdy cenzor mógłby swobodnie wykonywać, natenczas B. a. w. przekształcałby się w instytucję, z której kraj mógłby mieć pożytek, zakreślony obecnym statutem.

Obecne posiedzenia komitetów cenzuralnych odbywają się w ten sposób, że albo nikt na posiedzenia nie przychodzi, albo tylko ci, którym bezpośrednio zależy na utrzymaniu stosunków z Bankiem a. w., względnie ci, którym zależy na poinformowaniu się, kto i jaki materiał wekslowy podaje. Dość często konkurencyjne firmy decydują pro forma o przyjęciu weksli swego konkurenta.

Protokoły z posiedzeń z podpisami cenzorów są tylko zadośćuczynieniem formalności, nie przekonują nikogo o słusznem postępowaniu w sprawach cenzuralnych ani tych, którzy ślepo zawsze podpisują ani tych, którzy na tę manipulację codziennie patrzą.

Dzisiejszy cenzor B. a. w., to przeważnie narzucona godność bez praw, a przyjmowana chętnie przez jednostki, które swe wizytówki w braku innego tytułu wypełniają tytułem cenzora B. a. w. Jest bowiem kasta zawodowych cenzorów; inni zaś cenzorowie są tylko dla udzielenia Bankowi swej firmy.

Faktycznie i praktycznie cenzorowie B. a. w. są bezpłatnymi organami Banku, którzy na żądanie dostarczają Bankowi najrozmaitszych informacji.

Ponieważ w zasadzie B. a. w. nie płaci za informację, przeto posługuje się znakomicie cenzorami.

Dla tych organów właściwym byłby tytuł „Niepłatny informator B. a. w.“.

Jedynym cenzorem materiału wekslowego podawanego

do eskontu w B. a. w., jest naczelnik każdej filii, a jedyny wpływ cenzorów na wynik cenzury może być dopuszczonym tylko w granicach negatywnych.

Ponieważ od B. a. w. bardzo trudno jest dostać jakąś informację, przeto dostarczając bankowi przez cenzorów wszystkich możliwych i niemożliwych informacjami wydaje społeczeństwo ze swych rąk jedyną broń, nie otrzymując w zamian nic — zgoła nic. Bank natomiast wykorzystuje od społeczeństwa otrzymane informacje przeciwko społeczeństwu.

Mechanizm B. a. w. polega bowiem na tem, że skoro naczelnik filii dowie się coś ujemnego nawet w drobnym szczególe o osobie akredytowanej w B. a. w., w tej samej chwili odchodzi raport do Wiednia ewentualnie do innych zakładów bankowych i taki osobnik wskutek złowrogiej informacjami może często beznadziejnie zginąć materialnie. Weksle takiej osoby nie przyjmie żadna filia B. a. w., a nieprzyjęcie do eskontu jakiegoś weksla rozumie zaraz instytucja podająca do eskontu i gwałtownie wycofuje się z ewentualnym kredytem od dłużnika.

Zresztą przesilenie i tak zwane restrykcje kredytowe wykazały dobitnie całemu społeczeństwu skutki niejawniej, ale machiawelskiej ręki.

W dzisiejszych warunkach praktyczniej byłoby, aby zupełnie znieść system cenzorów, który jest tylko systemem podpatrywania obrotów kredytowych u drugich.

Natomiast naczelnicy filii — wprawdzie nie wszyscy — mogliby oddać większą przysługę i bankowi i krajowi, gdyby tylko mogli według własnego przekonania decydować o eskoncie, a nie kierowali się myślą przewodnią, że Dyrekcyja wiedeńska może zakwestyonować przyjęcie pewnego weksla, a dla wyjaśnienia wspomnę, że odpisy wszystkich eskontowanych weksli posyłają filie do wiedeńskiej Dyrekcyi celem przecenzurowania. Rzecz naturalna, że żaden urzędnik-naczelnik nie myśli narazić się swej władzy i eskontuje wszystko z rezerwą najmniej 100-procentową, a w bardzo wielu wypadkach zdarza się, że naczelnik nic nie uznaje za zdolne do eskontu i ogranicza swą działalność do minimum.

Jak długo naczelnicy będą tylko manipulacyjnymi siłami urzędniczymi bez praw, cenzorowie zaś tylko figurantami, tak długo chromać będzie ustrój cenzuralny przy eskoncie weksli na niekorzyść kraju.

Jak dalece cenzorowie są bezsilnymi najlepszy dowód, że w czasie ostatniej restrykcji kredytów nie byli w stanie nic zgoła uczynić, — bo w przeciwnym razie kraj musiałby ich pociągnąć do odpowiedzialności za następstwa gospodarki B. a. w. w latach 1912/3.

Na posiedzeniu związku wyrównawczego we Wiedniu ogłosił ówczesny generalny sekretarz Banku Pranger referat o przeciągnięciu kredytu budowlanego i o interesach spekulacyjnych w Galicyi, którego skutkiem były restrykcye kredytowe.

Komenda wyszła, a naczelnicy wszystko wykonali.

Kilku naczelników wprowadzie obywatelskim duchem przejętych starało się z dodatnim skutkiem o pewne ulgi, ale Dyrekcyja wiedeńska, mając Galicyę w szczególnej opiece, czyniła wciąż nowe trudności.

ROZDZIAŁ V.

Język polski a Bank austriacko-węgierski.

Szowinistyczny niemiecki duch B. a. w. płynie już z art. I. statutu ust. końcowego, który postanawia, że w Przedlitawii podpisuje B. a. w. swą firmę w języku niemieckim bez względu na to, w jakim języku pismo jest redagowane.

Niech za powód posłuży list oryginalny tarnopolskiej filii B. a. w.:

Szanowna

Dyrekcya Banku Powiatowego

w Tarnopolu.

Z uwagi, że zamknięcie roku jest nam niemożliwe prosimy o zesumowanie cyfr w książce przeciwstawnej i przedłożenie jej nam.

Z poważaniem

OESTERREICHISCH-UNGARISCHE BANK

Filiale Tarnopol.

Dwa podpisy.

Urzędy podatkowe i pocztowe liczą się z językiem krajowym, natomiast przedsiębiorstwo prywatne, oparte o przywilej udzielony mu przez reprezentację parlamentarną, nie uważa za słuszne uwzględnić języka krajowego.

Jednostronnie wyzyskany przywilej a przy tem bezwzględnie wszędzie niemiecka firma jest najlepszą etykietą na produkta prywatnego przedsiębiorstwa akcyjnego.

Wskutek interwencji widział się B. a. w. zmuszonym zezwolić na używanie pieczętek firmowych w innym języku aniżeli wyłącznie niemieckim, ale poufne rozporządzenie z 7. stycznia 1907 i z 24. maja 1911 poleca naczelnikom, by nie robili użytku ze zezwolenia i w wypadkach koniecznej nieuniknionej potrzeby zamiast firmy banku podpisywali siebie jako naczelników filii.

Jest to zwyczaj czysto niemiecki. Na papierze może zasłonić się zarząd banku instrukcją, której jednakże poufnie nie pozwala swym urzędnikom wykonywać.

Naczelnicy, jako podwładny personal, zależny w bardzo wielu wypadkach tylko od grymasów wiedeńskich potentatów, muszą bezkrytycznie wypełniać wszystkie zlecenia dyktowane z Wiednia.

A ponieważ przy wielu interwencjach spychał i spycha Bank zawsze winę na swych funkcjonaryuszy, którzy niby to nie w duchu zarządzeń wiedeńskich postępują, usposabia nieprzychylnie społeczeństwo do urzędników Polaków, którzy z czasem nie widząc zrozumienia dla swego postępowania, w zupełności oddają się Bankowi austriacko-węgierskiemu.

Ponieważ art. 91. zwalnia B. a. w. od jakiegokolwiek rejestrowania w sądach handlowych, przeto trudnościami jakiegokolwiek natury przemawiającemi przeciw innojęzycznemu firmowaniu B. a. w., zarząd Banku zastaniać się nie może.

Także statut postanawia, aby firma banku była albo niemiecka albo węgierska, przeto sam Bank wykorzystuje tutaj nieścistość postanowienia, gdyż administracyjne zarządzenie dokładnie zezwala, aby filie w Kroacyi i Sławonii używały albo węgierskiej albo według woli niemieckiej firmy.

Chyba z takiego rozumowania statutu przez sam zarząd daje się wyczuć więcej niż ducha centralistycznego — tutaj posuwa się Bank do oczywistej germanizacji i do ciągnięcia korzyści niemiecko-narodowych z waśni między Węgrami a Kroatami.

Językiem urzędowym B. a. w. jest język niemiecki i w tym języku odbywa się wszelka korespondencja pomiędzy poszczególnymi zakładami.

Tylko jak na każdym polu tak i tutaj wywalczyli sobie Węgrzy prawa respektujące ich język.

Dyrekcya budapeszteńska wydaje wszystkie rozporządzenia w języku niemieckim i węgierskim.

Według instrukcyi obowiązany jest Bank o ile możliwości i potrzeby postugiwać się językiem miejscowej ludności.

Na Węgrzech językiem miejscowym jest język węgierski; w Kroacyi i Sławonii język kroacki — zaś o Przedlitawii instrukcya nic nie mówi, jakby zarząd wychodził z założenia, że przedlitawscy obywatele tylko językiem niemieckim się posługują.

Wskutek takiego interpretowania praw obcych obu języków zdarza się regularnie, że na pisma urzędów podatkowych wystosowane w języku polskim, odpowiadają galicyjskie filie B. a. w. po niemiecku.

Dokumenty, mocą których B. a. w. zaciąga zobowiązania wobec osób trzecich, wystawia Bank w Przedlitawii w języku wyłącznie niemieckim — na Węgrzech po węgiersku, z wyjątkiem Kroacyi, gdzie dokumenty wystawiane być mogą na życzenie stron w języku kroackim.

ROZDZIAŁ VI.

Zarząd a akcyonaryusze Banku austriacko-węgierskiego.

Zarząd Banku spoczywa w rękach rady genalnej, składającej się sześciu członków poddanych austriackich i sześciu członków poddanych węgierskich,

Ponieważ większa ilość akcji spoczywa w rękach niemieckich, przeto przy znanej agresywnej i brutalnej przewadze niemieckiej członkami rady generalnej ze strony Przedlitawii byli zawsze dotąd Niemcy.

Na walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów B. a. w. w lutym r. 1913. było zastąpionych:

1.105 akcyonaryuszów austriackich,

290 „ „ węgierskich.

Z powyższych akcyonaryuszów poddanych austriackich przypada:

akcyonaryuszów niemieckich prywatnych	304	
„ „ „ instytucji	423	727
„ „ czeskich prywatnych	41	
„ „ „ instytucji	328	369
„ „ galicyjskich (Kasa oszcz. Biała—Tarnów)	.	2
„ „ „ innych prywatnych	.	7
razem jak wyżej	.	1.105

Wszystkie instytucje niemieckie, które tylko są w możności skupienia akcji bezzwłocznie je skupują. Fundusze emerytalne, — fundusze zaopatrzeń, — fundacye, — fundusze rezerwowe — i t. d. zostały w tym celu zmobilizowane.

Gdyby w Galicyi jakakolwiek instytucya obowiązana do składania publicznych rachunków ośmieliła się ulokować n. p. fundusz emerytalny w akcyach jakiegokolwiek przedsiębiorstwa prywatnego z pewnością komisarz rządowy pierwszy stanąłby na przeszkodzie — lecz akcye B. a. w. doznają faworytowania.

Węgrzy zyskali swe prawa jedynie na mocy swego stanowiska państwowego i mimo, że Czesi posiadają o wiele większą liczbę głosów od Węgrów, nie mogą uzyskać przy głosowaniu, względnie drogą walnego zgromadzenia żadnego uznania swych postulatów, od wielu lat stale przedstawianych.

Stąd znowu nauka dla Galicyi, że droga skupowania akcji B. a. w. nie doprowadzi do celu i jedynie droga legislacyjna jest w możności wywalczyć krajowi pewne prawa, słusznie się należące.

Również i z tego powodu kraj nie powinien kupować tych akcji, że absolutnie nie mając widoków zyskania większości głosów na walnem zgromadzeniu — wydałby większą gotówkę w ręce niemieckie — w czasie, gdy wiele pupilarnych papierów krajowych szuka ulokowania.

Galicya musi dostać swe miejsce w zarządzie głównym B. a. w. drogą legislacyjną.

Oprócz stworzenia osobnej odrębnej dyrekcyi dla Galicyi, musi Galicya mieć swego przedstawiciela w głównym zarządzie (Geschäftsleitung).

Bank, istniejący na podstawie przywileju przez parlament udzielony, musi mieć i w zarządzie swoim organa, reprezentujące wszystkie prowincye monarchii celem strzeżenia interesów odnośnych krajów.

W głównym zarządzie nie śmia być ludzie, którzy znają Galicyę jedynie z Bedekera lub z opisów.

Rada generalna B. a. w. składa się, w myśl art. 26. statutu z:

- gubernatora,
 - dwóch wicegubernatorów (1 austr. i 1 węg.),
 - dwóch zastępców wicegubernatorów (1 austr. i 1 węg.),
 - 12 członków rady generalnej (6. austr. i 6. węg.). —
- Gubernatora mianuje Monarcha na wniosek austr. węg. mini-

sterstwa skarbu (art. 27). Wicegubernatorów i ich zastępców mianuje również monarcha na wniosek odnośnych ministrów skarbu (art. 28).

12 członków rady generalnej wybiera walne zgromadzenie akcyonaryuszów.

Ogół czynności administracyjnych i zarządu całego Banku podlega Kierownictwu agend (Geschäftsleitung), sprawy zaś kredytowe podlegają austriackiej Dyrekcyi w Wiedniu, względnie węgierskiej Dyrekcyi w Budapeszcie.

Przewodniczącymi Dyrekcyi są odnośni wicegubernatorowie.

Ponieważ gubernator i wicegubernatorowie mianowani zostają na przeciąg lat pięciu, przeto już z natury rzeczy właściwe praktyczne kierownictwo B. a. w. leży w rękach najwyższego personelu urzędniczego Banku, mianowicie grupującego się w „Kierownictwie agend“.

Ten przeto organ jest właściwą sprężyną wszystkich dodatnich i ujemnych stron B. a. w.

I tak: Przewodniczącym Dyrekcyi jest wicegubernator, a jemu przydzielonym jest z kierownictwa agend: tak zwany centralny inspektor. Faktycznie wicegubernator, jako dyrektor jest ładnie brzmiącą firmą, a właściwym kierownikiem interesów kredytowych jest centralny inspektor.

Do dyrekcyi budapeszteńskiej jest przydzielonym węgierski centralny inspektor.

Wicegubernator Niemiec i centralny inspektor również Niemiec (innej narodowości tam jeszcze nie było) mają załatwiać sprawy kredytowe całej Przedlitawii, a więc tak dobrze sprawy Dalmacyi, jak i Tyrolu, Dolnej i Górnej Austrii, no i między innymi — Galicyi.

Według art. 45. statutu referentem spraw kredytowych jest centralny inspektor.

Inspektor, pochodzący z urzędnika manipulacyjnego, pracującego przez szereg lat przy jednym biurku nad poprawnym wypełnianiem rubryk kilku załączników (gdyż manipulacja w Banku a. w. jest ograniczoną do wypełnienia kilkunastu druków — nie wiedzieć tylko, czy dla władzy swej, czy dla

personалу uproszczona), podróżuje zazwyczaj przed objęciem posterunku swego po krajach celem zaznajomienia się z życiem ekonomicznem odnośnych krajów.

Przez taką podróż staje się odrazu dojrzały do decydowania tak dobrze w sprawach kredytowych krajów nadbrzeżnych, jak i wielkiego przemysłu austriackiego fabrycznego, jakoteż rolnictwa i rękodziela innych krajów. Tenże inspektor decyduje, gdy stosunki kredytowe, wynikające z handlu morskiego, jak z górnictwa, z handlu światowego, jakoteż handlu nie wychodzącego poza rogatki miast — wnikając w życie poszczególnych okręgów czy krajów — wymagają regulowania finansowego.

Czy tenże inspektor potrafi oceniać przejawy życia ekonomicznego ze stanowiska indywidualnego poszczególnych narodowości, czy subiektywne ocenienie, powstającego lub przekształcającego się życia materialnego może znaleźć bezstronne wyczucie i odpowiednie pokierowanie u niego?

Ów urzędnik mógłby być nadzwyczajną jednostką dla tego kraju, w którym czynnie pracował przez szereg lat fachowo, a nie przy biurku manipulacyjnym, — ale dla całego sztucznego organizmu, jakim jest Przedlitawia, jeden człowiek nawet o niezwykłych zdolnościach nie może przy najlepszych chęciach oddać jednakowych usług wszystkim częściom całego kraju.

Lecz nie o osobę chodzi Bankowi a. w., który mógłby łatwo kreować i kilkanaście posad centralnych inspektorów.

Przyczyn centralizacji systemu kredytowego, względnie uzależnienia całego życia kredytowego Austrii od jednej Dyrekcyi w Wiedniu, szukać należy w ciągłej hegemonii przemysłu i handlu w rękach niemieckich, dla których uniezależnienie kredytowe od wpływów niemieckich byłoby wyzwoleniem krajów z pod jarzma kapitału niemieckiego.

Aby odeprzeć ewentualny zarzut, że B. a. w. ma w Galicyi Polaków urzędników z krajowymi stosunkami zaznajomionymi i przez nich jest dobrze informowanym, należy pamiętać, że właśnie sama Dyrekcyja ma rozstrzygać sprawy, podane przez filie galicyjskie do zatwierdzenia lub odrzuce-

nia, a następnie nie należy zapominać, że naczelnicy filii B. a. w., to tylko prywatni urzędnicy, którzy ze swym chlebowcą, w tym wypadku ze swą magistraturą: „Kierownictwem agend“, zawsze liczyć się muszą, i że ich referaty muszą być wykonywane w duchu z Wiednia podyktowanym. Wobec tego Galicya otrzymuje tylko to, co Wiedeń z góry przyzna, — zaś w wypadkach, kiedy Wiedeń propozycji naczelnika filii nie zatwierdzi, co się bardzo często zdarza — natenczas Galicya absolutnie nie ma dalszej instancyi.

Jeżeli zatem, co jest naturalnym wynikiem, naczelnicy ograniczają swoją inicjatywę do minimum, nic też dziwnego, że z B. a. w. w Galicyi nic nie mamy, a raczej samą szkodę, gdyż wprowadził nam obcy kapitał i poparł lichwę.

ROZDZIAŁ VII.

Miejsca bankowe.

Z końcem roku 1913 było:

57 zakładów bankowych i 81 zastępstw w Austryi
43 " " i 103 " na Węgrzech
3 " " — — w Bośni i Hercegowinie.

W Przedlitawii przedstawia się rozdział zakładów i zastępstw następująco:

w Galicyi	było 13 filii i 10 zastępstw	razem 23 miejsc bankowych
w Czechach	" 18 " 46	" " 64 " "
na Ślązku i Morawach	" 8 " 14	" " 22 " "
w Tyrolu	" 5 " 2	" " 7 " "
w innych krajach . . .	" 13 " 9	" " 22 " "

razem j. w. było 57 filii i 81 zastępstw razem 138 miejsc bankowych

W Austryi jest ogółem miejsc bankowych 138, zaś na Węgrzech 146.

Różnica ta w ilościach miejsc bankowych znamienna.

Z 138 miejsc bankowych w Austryi wypadać powinna $\frac{1}{3}$ na Galicyę czyli 44. Tymczasem Galicya posiada zaledwie 13 filii i 10 zastępstw, a więc prawie $\frac{1}{6}$ część wszystkich miejsc bankowych w Przedlitawii.

Natomiast Czechy posiadają 64 miejsc bankowych, czyli $\frac{3}{7}$ ogólnej liczby.

Akceptując z góry twierdzenie, że Czechy jako kraj przemysłowy nie mogą być porównywane z Galicyą nawet mimo

swej większej cyfry ludności i większego obszaru, i że Galicya w sumie obrotów handlowych i przemysłowych nie dorównuje Czechom, to i tak pokrzywdzenie Galicyi uwydatnia się przez porównanie z wyposażeniem Tyrolu w miejsce bankowe.

Otóż Tyrol, nie przedstawiający poza ruchem turystycznym i kulturą owoców żadnych innych gałęzi ani przemysłu ani handlu, posiada pięć filii i dwa zastępstwa.

Ponieważ Galicya do roku 1912, posiadała tylko 10 filii, zaś Tyrol od dłuższego okresu czasu pięć filii, przeto upośledzenie Galicyi jest już chyba zanadto jasne.

A może rentowność poszczególnych filii jest decydującym momentem do otwierania miejsc bankowych?

Otóż w rozdziale II. dają cyfry najlepszą odpowiedź.

B. a. w. jest obowiązany przedstawiać co lat 10 prośbę obu rządów o przedłużenie przywileju. Celem uzyskania aprobaty ciał parlamentarnych B. a. w. odnośnie do Galicyi ma zwyczaj łączyć prośbę o przedłużenie przywileju z pewnym rodzajem ustępstwa na rzecz Galicyi we formie otwarcia filii nowych.

Otóż otwarcie filii następuje w myśl statutu § 2. nawet i w ciągu trwania przywileju — otwieranie filii nie jest zatem żadnym ustępstwem, lecz tylko obowiązkiem Banku.

Zarząd Banku umie wysuwać na czoło coś, co go nic nie kosztuje, a raczej co wypływa z jego statutowego obowiązku.

Gdy już mowa o rekompezacie dla Galicyi, to nią powinna być osobna Dyrekcyja we Lwowie, zaś otwieranie filii powinno wypływać z uświadomienia sobie obowiązku, ciążącego w myśl statutu na B. a. w.

Filie B. a. w. powinny być regulatorem życia kredytowego w terenach sobie przydzielonych.

Jakżeż można sobie wyobrazić, aby filia B. a. w. n. p. w Stanisławowie mogła zadość uczynić swym obowiązkom tak dobrze w Podhajcach jak i w Buczaczu lub Kałuszu, Delatynie i w innych znaczniejszych placówkach rozrzuconych na wielkim obszarze, a przydzielonych do jednej filii.

Bank, który jako instytucyja hakatystyczna wrogo się odnosi do Galicyi i tylko tu i ówdzie wskutek wysiłków po obywatelsku myślących a energicznych i rozumiejących kraj naczeln-

ków filii czyni zadość miejscowym potrzebom, a o większość galicyjskich miasteczek B. a. w. wcale się nie troszczy.

Jakżeż teraz się dziwić można, że w czasach nadzwyczajnej konjunktury pieniężnej, w czasach znacznego potaniaenia pieniądza kwitła w jak najlepsze prowincjonalna lichwa po miasteczkach i wioskach prawie całej Galicyi, lecz o tem była mowa w rozdziale o systemie kredytowym.

ROZDZIAŁ VIII.

Obrót żyrowy.

Bank austriacko-węgierski robi znakomity interes na obrocie żyrowym.

Pod płaszczem niepłatnego obrotu przekazowego każe składać sobie kaucyje w gotówce, których wysokość ustala Bank procentowo od ruchu przekazowego, minimalnie jednak K 500 od każdego posiadacza konta żyrowego. Kaucyje te są nieoprocentowane, czyli że Bank pokrywa swe koszta z tego ruchu płynące dochodami z kaucyi, których Bank używa.

Stan kapitałów ulokowanych we wszystkich filiach galijskich na bezprocentowym koncie żyrowym wedle zestawień z 31. grudnia każdego roku wnosił:

w r. 1908.	K. 8,018.834·58
1909.	„ 9,936.403·73
1910.	„ 9,953.736·81
1911.	„ 9,192.246·48
1912.	„ 7,244.479·70
1913.	„ 6,213.268·66

W latach od r. 1908.—1911. w ogólnej sumie mieści się rachunek Banku ze skarbem państwa w kwocie około trzech milionów koron. Z końcem r. 1912. zmalał tenże rachunek w przeważnej części, a z końcem r. 1913. posiadał skarb państwa w B. a. w. niespełna jeden milion koron.

Im bardziej rośnie niebezpieczeństwo wojny, tem mniej gotówki trzyma rząd we filiach zagrożonego terytorium — co dalej oznacza, że sam rząd nie wierzy w nietykalność pry-

watnych instytucji podczas wojny, czyli że rząd jest przygotowanym na ewentualną konfiskatę majątku Banku przez rząd zaborczy.

Twierdzenia, że Bank musi zatrzymać charakter prywatny ze względu na uniknięcie zaborczości przez obce państwo jest tylko wykrętem, cyfry dowodzą, że sam rząd w takie twierdzenie nie wierzy.

Własnością posiadaczy kont w B. a. w. w Galicyi jest zatem kapitał około 6 milionów koron w latach normalnych, zaś w latach cięższych około 5 milionów.

Ponieważ stopa procentowa w r. 1913. wynosiła 6—7%, zatem dochód z tego rachunku żyrowego wynosił w tymże roku dla B. a. w. przeszło 300 tysięcy koron ze samej Galicyi.

Koszta administracji z tego rachunku dla B. a. w. powstające na obecnych 13 miejscach (filie) nie stoją w żadnym zgoła stosunku do dochodów.

Byłoby zatem rzeczą nader pożądaną, aby obrót żyrowy w Galicyi przeszedł w ręce instytucji krajowej, któraby w dochodach z tego rachunku płynących znalazła pokrycie kosztów administracji nowo założyć się mających filii, a z pewnością kraj większy pożytek osiągnie.

ROZDZIAŁ IX.

Bank austriacko-węgierski jako wyzyskiwacz.

Na wstępie wyłuszczone prywatny charakter B. a. w., o ile chodzi o zysk płynący do kieszeni akcjonaryuszów.

Jak dalece B. a. w. wyzyskuje swe stanowisko z mocy przywileju wystarczy przytoczyć, że B. a. w. konfiskował dotychczas kwoty uzbierane przez zagubienia lub zniszczenie banknotów na rzecz swą własną. I tak w roku 1909. wcielono do funduszu rezerwowego będącego własnością akcjonaryuszów a służącego na podniesienie wartości akcji K. 2,640.514·80, zaś w r. 1910 K. 2,068.660·— z tytułu niepowróconych a odwołanych banknotów.

Prywatne przedsiębiorstwo zasiliło swój fundusz kwotą
K. 4,709.174·80

powstałą albo z nieuwagi ludności lub z nieszczęśliwych wypadków.

Kapitałiści i wogóle ludność inteligentniejsza nie trzyma gotówki papierowej w domu i dlatego utrata banknotów wydarzyć się może nieumiejętnym wieśniakom i mieszczanom, którzy chowają gotówkę po kufrach i strychach i w razie ognia lub powodzi bezpowrotnie tracą swój kapitał.

Państwu jako takiemu wolno korzystać z nieświadomości ludności, lecz prywatne przedsiębiorstwo nie powinno przywłaszczać sobie tak pokaźnych sum.

Wobec tego sprawiedliwą rzeczą będzie, aby państwo odebrało kwotę tę z powrotem na rzecz skarbu.

Według § 84. statutu opłaca B. a. w. od podlegających podatkowi banknotów 5% podatku.

Postanowienie takie ma być hamulcem na wysokość emisji banknotów.

Od 16. listopada 1912. do 27. listopada 1913. pobierał B. a. w. w eskoncie weksli 6%, zaś w lombardzie 6¹/₂% a nawet 7%.

Czy podatek był hamulcem dla B. a. w. lub czy podatek był rekompesatą dla państwa za przekroczenie normalnej granicy wydawanych banknotów?

Płacić państwu 5% a pobierać 7%!

To jest przywilej, ale obliczony dla jednostek (akcyonaryuszy).

Przesilenie ekonomiczne dotyka całe państwo — całe społeczeństwo.

Jeżeli zatem ma być jakakolwiek rekompesata — to ona powinna płynąć na rzecz skarbu państwa, a nie na rzecz akcyonaryuszów.

Postanowienia statutu przewidują możliwość ograniczenia wymiany banknotów na złoto — ale dziwnym zbiegiem okoliczności przewidziano potrzebę ograniczenia wymiany banknotów na złoto — przewidziano dalej możliwość podwyższenia stopy procentowej do niemożliwej wysokości, ale nie przewidziano potrzeby zwracania państwu nadwyżek procentowych pobranych jedynie tylko przez własnowolne podwyższenie stopy procentowej i brutalnie ograniczono prawo państwa do stopy 5% podatku, nie wspominając nigdzie do jakiej wysokości wolno Bankowi stopę podwyższać.

Cicho przemyciona nadwyżka ginie następnie w kieszeniach akcyonaryuszów.

Podatku banknotowego zapłacił B. a. w. w roku 1913, 11 milionów koron przy stopie procentowej 5%, zaś przy stopie 6%, gdyby wysokość podatku była unormowana według każdorazowej wysokości stopy procentowej, zapłaciłby B. a. w. 13·2 milionów koron, a z wliczeniem 6¹/₂ i 7% od lombardu zapłaciłby bank przeszło 14 milionów koron.

W Galicyi wyciska egzekutor z rolnika przez licytację

kilku koronowy podatek, którego podatnik uiścić nie może, ale milionowe kwoty puszcza skarb płazem tuż pod swoim bokiem we Wiedniu.

Wiele jeszcze innych stron tak przywileju jak i swego stanowiska wyzyskuje B. a. w. jednostronnie na korzyść kilku jednostek, akcyonaryuszami będącemi.

B. a. w. sam najlepiej odczuwa, że grabierzy co się tylko da i w przekonaniu, że już coraz bliżej zaczyna społeczeństwo przypatrywać się temu uprzywilejowanemu wyciskaniu grosza z ludności w bezwzględny sposób, czynił B. a. w. starania, aby przywilej Banku został przy najbliższej sposobności przedłużonym nie jak dotychczas na okres lat 10, lecz odrazu na lat 25.

Dla interesowanych byłby to znakomity interes — który po samej takiej uchwale ciał prawodawczych przedstawiałby znakomity przedmiot handlu — ale zwłaszcza dla Galicyi byłby taki przywilej przypieczętowaniem dalszego wyzysku na lat 25.

Rząd, który dopuścił do wyzyskania — do wyssania kraju — przez cały wiek daje nam tu i ówdzie w dowód troski gimnazyum lub sąd — a zapobiega dalej cicho, aby kraj absolutnie materialnie się nie podniósł i przedłużenie przywileju bankowego nawet w dotychczasowej formie będzie niczem innym, jak powolną ale niehybną śmiercią materialną kraju.

Milionowe zyski wędrują z kraju do prowincyi niemieckich, zaś milionowe kapitały w obcych rękach przeciwdziałają podniesieniu się ekonomicznemu kraju.

ROZDZIAŁ X.

Urzędnicy B. a. w.

W galicyjskich filiach B. a. w. urzędują często urzędnicy Niemcy i Czesi, którzy zajmują miejsca Polakom.

Często się słyszy, że urzędników niemieckich lub czeskich jest zmuszonym Bank wysyłać do Galicyi dla braku urzędników Polaków. Jest to tylko czczy wykręt, bo jeżeli dyrekcyja wiedeńska będzie załatwiała podania kandydatów Polaków w tym samym czasie, jak kandydatów Niemców, natenczas nikt nie będzie odmawiał przyjęcia posady, o którą się starał; ale gdy na przyjęcie czeka kandydat lat dwa lub trzy i w międzyczasie ustali się na innej posadzie, to nic dziwnego, że późną odpowiedź załatwia Polak nieprzyjęciem posady. Ludzi uzdolnionych fachowo mamy dość i narzekanie Banku na brak materiału urzędniczego jest nieuczciwym wykrętem.

W ostatnich czasach przed wojną wyszło z Zarządu głównego B. a. w. wezwanie do urzędników, aby zgłaszali się o przeniesienie w inne prowincye. Wezwanie to wyszło od znanego hakatysty Schmidta, głównego sekretarza B. a. w.

Otóż w tym apelu kryje się podstęp, zdążający do liczniejszego obsadzania posad urzędniczych w Galicyi Niemcami. Lepiej wtedy będzie można się wykręcić, że Polacy są poprzydzielani do zakrajowych filii, gdzie sami o posady prosili, a że wtedy liczba urzędników Polaków zmaleje, to nie ulega wątpliwości.

W r. 1914 znajdowali się już Niemcy urzędnicy we filiach w Krakowie, Lwowie, Przemyślu, Kołomyi...

POSTULATY.

Według paragrafu 4. statutu majątek B. a. w. składa się z prywatnego kapitału akcyjnego.

Gdzie zaś pojawia się kapitał prywatny, nie można już więcej mówić o publicznym charakterze przedsiębiorstwa, a statut wcale nie jest w możności zagwarantowania publicznego charakteru.

B. a. w. jako przedsiębiorstwo prywatne, akcyjne, jest przedsiębiorstwem spekulacyjnym i tylko objęcie tejże instytucji przez rząd, przez wykupienie lub upaństwowienie, może przerobić go na organizm, mogący stać na równi z austriacką pocztą, która cieszy się uznaniem kraju i rzeczywiście w zupełności spełnia swe zadanie. Wprawdzie system centralistyczny nie jest wcale bez zarzutu, ale biorąc pod rozwagę realną stronę poczty, jako przedsiębiorstwa dla handlu i przemysłu przeznaczanego, kraj jest zadowolony z jej usług.

Rezultaty pracy B. a. w. absolutnie nie mogą iść w porównanie z wynikami działalności n. p. poczty lub kolei.

Poczta będąc instytucją czysto państwową stoi pod kontrolą całego społeczeństwa i abstrahując od małych znaczących tarc manipulacyjnych przy stykaniu się z publicznością, może się szczycić uznaniem całego społeczeństwa, gdyż wyniki jej pracy są dodatnimi dla kraju.

Kolej, do niedawnych czasów przeważnie w rękach prywatnych, przechodzi co raz bardziej pod zarząd państwowy, a owoce pracy tejże instytucji są również bezsprzecznie dodatnimi.

O ile istnieją pewne protekcyjne taryfowe, to są one wy-

nikiem kompromisów, a często i wpływów postronnych, ale mogą być każdego czasu zaczepione przez społeczeństwo i uchylone w drodze ustawowej.

Tak poczta jak i kolej tylko dlatego, że są upaństwowione, pracują dodatnio dla kraju.

Natomiast B. a. w. wykorzystuje otrzymany przywilej od państwa dla celów akcyonaryuszy, nie dając państwu zgoda nic w zamian.

Trzymanie złota w piwnicach bankowych i puszczenie w zamian banknotów w obieg nie jest ani setną częścią wynagrodzenia za przywilej.

A może B. a. w. reguluje walutę monarchii?

Tak jest, ale o tyle, o ile poczta to wpierw uczyni!

Wszak od dłuższego czasu występowała c. k. poczta w roli banku państwowego.

Dwulicowy charakter B. a. w. dojrzał już tak dalece, aby go można zupełnie znieść.

Instytucja, która może się zastaniać czysto prywatnym charakterem lub też jej uprzywilejowaniem stanowiskiem zależnie jak jej lepiej w danej chwili odpowiada, mieści w sobie zarodek niepewności i zawsze może być jednostronnie wyzyskiwaną.

Z reasumowania rozwiniętych wywodów o działalności B. a. w. na terenie galicyjskim wynikają następujące postulaty:

1. Upaństwowienie Banku a. w. w jaknajkrótszym czasie;
2. Utworzenie bezzwłocznej dyrekcyi samodzielnej dla Galicyi;
3. Zniesienie prywatnych kredytów dla osób nie prowadzących żadnego przemysłu ani handlu, a w wypadku prowadzenia przedsiębiorstwa ograniczenie kredytu do wysokości własnego zapotrzebowania;
4. Objęcie życia kredytowego w kooperatywach;
5. W miarę powrotu normalnego życia otwarcie filii w Stryju, Sanoku, Czortkowie, Chrzanowie, Buczaczu, Oświęcimie, zaś zastępstw w Bochni, Wadowicach, Łancucie, Kałuszu, Przeworsku i t. d.;
6. Zreformowanie systemu cenzorów w ten sposób, aby Izby handlowe i przemysłowe samodzielnie delegowały

- cenzorów z realnemi prawami i odpowiedzialnością wobec Banku;
7. Uregulowanie stopy podatkowej od banknotów, opłacanej do wysokości każdorazowej stopy procentowej, powiększonej o stopę pobieraną od lombardu, z uwzględnieniem czasu minionego;
 8. Współudział poszczególnych krajów w zarządzie Banku, w zamian za udzielony chociażby najkrótszy przywilej, jednak z prawem egzekutywy;
 9. Wyłączność języka polskiego w urzędowaniu w Galicyi i obsadzanie posad urzędniczych i funkcyjonaryuszów we filiach w Galicyi Polakami, oraz używanie firmy B. a. w. w języku polskim, z odpowiedniemi uwzględnieniami postulatów narodu ruskiego we wschodniej Galicyi, przy czem odwołanie Niemców i Czechów z Galicyi bezzwłocznie nastąpić powinno;
 10. Zwrot zarachowanych na rzecz akcyjonaryuszów koron 4,709.174·80, pochodzących z odwołanych a nie wykupionych banknotów.







